



Biuletyn 13

*Duch Święty tym potężniej zaznaczy swoje działanie w dziejach świata,
im częściej, goręcej i bardziej publicznie będzie wzywany.*

Św. Arnold Janssen

Kwartalnik. Nr 1/2007



**Przecież palcami ciała
Ciebie
nie odnajdę**

**Przecież Cię całej
w sobie
nie wtulę**

moja Ty Nieśmiertelna

**dlatego nie płaczę
nad naszym rozstaniem
może**

**Pan jutro mnie weźmie
i odnajdę w Nim
Ciebie
na zawsze**

br. MAREK SKOWROŃSKI o. f. m. Cap.



Założycielce Dzieła Nieustannej Nowenny śp. Danucie Bąk ku pamięci

Będzie dobrze!

Ta krótka myśl, nasycona ciepłem nadziei, w ustach śp. Danuty Bąk stała się w pewnym sensie aforyzmem – sentencją, ukazującą Jej duchową sylwetkę. *Będzie dobrze* – mawiała wtedy, gdy pojawiały się trudności, przeszkody, gdy trzeba było przedzierać się przez gęstą mgłę niepewności. *Będzie dobrze!* Słowa te krzepiły nadzieję podczas długiej choroby nabrzmiałej nieznośnym bólem. Pomyślna diagnoza lekarska niosła promyk nadziei na powrót do zdrowia. A jednak *daremnie mnożyły się lekarstwa, nie było dla Ciebie uzdrowienia* (por. Jr 45,11).

Teraz – w domu dobrego Ojca – już *jest dobrze*. Danuta Bąk, popularnie zwana *Danusią*, zakończyła swoją doczesną pielgrzymkę 26 września 2006 r. o godz. 14.40. Pozostawiła w darze piękne *Dzieło Nieustannej Nowenny*, które przed czterema laty powstało pod tchnieniem Ducha Świętego za Jej pośrednictwem. Zapisła się żywo w pamięci wielu osób. Poniżej zamieszczamy kilka wspomnień dotyczących Jej duchowej sylwetki.

Kochana Danusiu!

Już ponad trzy miesiące nie ma Ciebie wśród nas. Wierzę, że jesteś tam bardzo szczęśliwa przy najlepszym, kochającym Ojcu, u tronu Jezusa Chrystusa – Twojego Pana i Mistrza – i Jego Matki Maryi, do której miałaś tak wyjątkowe nabożeństwo.

Zawsze jest smutno tym, którzy zostają, ale ufam, Danusiu, że mam w Tobie wsparcie modlitewne tam – w niebie.

Brakuje mi Ciebie, Twojej dobroci, radości, poczucia humoru mimo ogromnego cierpienia. Podczas naszych



spotkań na pytanie: „Czy chcesz, byśmy się pomodliły?” – odpowiadałaś niezmiennie: „Z wielką przyjemnością” lub „z wielką chęcią”.

Byłaś taką skromna i otwarta na problemy innych. Wiele razy radziłam się Ciebie w różnych sprawach, jak starszej siostry. Umiałaś słuchać, nie przerywałaś, nie narzucałaś swojego zdania, ale potrafiłaś szczerze wypowiedzieć swoją opinię bez względu na to, czy podobało się to rozmówcy, czy też nie. Bardzo ceniałam w Tobie tę odwagę w wyrażaniu swojego zdania.

Miałaś w sobie taką siłę, wielką miłość do Boga i ludzi, a także wiele łask z nieba. Przyczyniłaś się do powstania pięknych dzieł w naszej diecezji, jak „Dzieło Nieustannej Nowenny” oraz „Margaretka” – nieustanna modlitwa za kapłanów. Wszystko to robiłaś z ogromną pokorą, oddaniem, radością i wielkim szacunkiem do ludzi, ich opinii i decyzji.

Zaskakujące było w Tobie, Danusiu, to, że nie narzekałaś. Na wszelkie trudności miałaś receptę – niezmiennie brzmiące dwa słowa: **BEĐDZIE DOBRZE!** Będę pamiętała te słowa i twój piękny uśmiech, którym nas wszystkich obdarzałaś. Spoczywaj w pokoju.



Twoja „młodsza siostra” – Julita.

W pielgrzymce do Medziugoria (Vionica)

>>>>>>>>>>>>>>> + <<<<<<<<<<<<<<<<<<<<<<<<<<<<<

Żyła dla innych

Śp. Danutę Bąk poznałam podczas pieszej pielgrzymki do Częstochowy. Było to przed

trzynastu laty. W 1994 roku Danusia zaproponowała mi pracę w Fundacji p.w. Św. Dominika Savio.

W mojej pamięci Danusia zapisała się i pozostanie jako osoba nad wyraz życzliwa, otwarta na sprawy innych ludzi. Potrafiła zupełnie zapomnieć o sobie, o swoich potrzebach, niosąc pomoc ubogim. Biednych wspomagała wielokrotnie ze swoich środków finansowych świadoma, że nie może liczyć na ich zwrot.



Umiała słuchać, próbując wesprzeć duchowo tych, którzy dzielili się z nią swoimi problemami. Cechowała ją pogoda ducha, która kojąco wpływała na wszystkich, spotykających się z nią. W pamięci pozostaje mi radosna twarz Danusii ten wyjątkowy, że tak się wyrażę, „perlisty śmiech”, którym często dodawała otuchy.

Siła ducha Danusi ujawniła się w czasie długotrwałej choroby. Całą ufność złożyła w Bogu. Wiem, że swoje cierpienia ofiarowała za innych. Pamiętam jej umęczoną ale spokojną twarz w przeddzień swego odejścia. „Dusza moja pragnie Boga, Boga żywego” (Ps 42,3) – modliła się słowami Liturgii Godzin. Nie wątpię, że teraz raduje się przed obliczem Boga, którego bardzo pragnęła.

Anna Łozowska.



Była wzorem...

Danusia Bąk przyjęła mnie do pracy w Fundacji p.w. Św. Dominiką Savio w 2000 roku z zaznaczeniem, że czeka mnie trudne zadanie bez wdzięczności i niską płacą. Równocześnie podkreśliła: „Pan Bóg wszystko widzi”. Była zawsze ciepła, uśmiechnięta, pełna radości i miłości, wrażliwa na krzywdę innych. Dla każdego miała czas. Żyła problemami Fundacji, naszymi osobistymi i problemami wszystkich, którzy do niej przychodzili. Pamiętała o naszych rodzinach i z troską o nie pytała.

Nigdy nie doznałam od niej cierpkich słów lub krytyki, a jeśli już zwracała uwagę, to czyniła tak delikatnie, żeby przypadkiem nie urazić. Pochwał, uścisków i ciepła otrzymałam ponad miarę. Nie znałam miłszej osoby od Danusi. W jej towarzystwie czułam spokój, ciepło, radość. Nigdy nie zapomnę jej serdecznego uśmiechu. W Fundacji nie brakowało kłopotliwych spraw i trudnych problemów. Jej duchową siłą i wsparciem była modlitwa, zwłaszcza różańcowa. Nie rozstawiała się z różańcem; miała go zawsze przy sobie podczas załatwiania wszelkich spraw. Nie zapomniała o nas także w czasie choroby. Gdy poczuła się nieco lepiej, odwiedzała nas w świetlicy. Pamiętam, jak któregoś razu żegnając się z nami – jak zwykle towarzyszył temu serdeczny uścisk – nazwała nas „perełkami Fundacji”. Dopiero po jej odejściu do Pana uświadomiłam sobie, że to właśnie ona była naszą drogocenną „Perłą”. Była nam wzorem i przykładem, jak się modlić, jak ufać, jak radować się, jak cierpieć i jak umierać.

Anna Zmitruk



Odwiedziny w Fundacji

***** ☀ *****



Danusia –

*Była dla mnie matką,
wychowawczynią i przyjaciółką.
Kiedy potrzebowałam pomocy
czy też rady, ona była
powierniczką. Umiała słuchać,
umiała oddać swój czas. Zawsze
otwarta na potrzeby innych i
gotowa nieść pomoc. Lubiłam jej
powiedzenie: „No to już nie masz
problemu...” i towarzyszył temu*

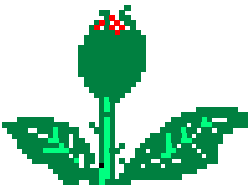
serdeczny, szczerzy uśmiech. Lubiłam, gdy mnie tuliła w radości i we łzach. Czułam, że mój problem nie jest jej obojętny.

Podziwiałam Danusię za to, że nigdy nie narzekała, nie skarzyła się – czy to kiedy szłyśmy do Częstochowy, czy wtedy, gdy była chora. Trud i cierpienie znosiła z uśmiechem. Dziękuję Bogu, że postawił ją na mojej drodze.

Pamiętam nasze kolonie w Koszalinie w bardzo gościnnej parafii p.w. Ducha Świętego, gdzie grupa dzieci z Fundacji przebywała przez dwa tygodnie. Była pośród nich dziewczynką bardzo zastraszoną, nieśmiałą, prawie się nie odzywała. Miała wówczas dziewięć lat, a wyglądała na dużo mniej. To dziecko nie odstępowało Danusi na krok. Jadło, siedząc na kolanach, chodziło wszędzie trzymając się jej ręki. Dwa tygodnie przebywania z Danusią, jej troską i miłością sprawiły, że dziewczynką zaczęła rozmawiać, śmiać się, a nawet śpiewać. Cieszyły się dzieci, cieszyli się dorośli. Mogłyśmy na własne oczy zobaczyć, jakie zmiany zachodzą w zachowaniu dziecka, jeżeli poświęci się mu dużo czasu, miłości i prawdziwej troski.

Danuta N.

Dzisiaj dziękuję!

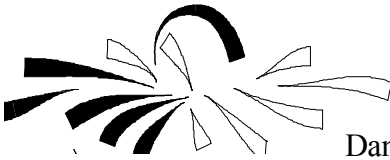


Danutę i jej męża, Leszka, poznałam krótko przed takim czasem w moim życiu, który nazywam „wielkim zwrotem na drodze do świętości”. Musiałam opuścić swój dom rodzinny i nie mogąc wrócić do niego, mieszkałam kątem u znajomych. Wtedy zostałam zaproszona przez państwa Bąków z propozycją zamieszkania w ich domu.

Z wdzięcznością przyjąłem zaproszenie i od tej chwili stałam się domownikiem w domu zawsze otwartym dla przybyszów i poszukujących – na różny sposób – wsparcia, zrozumienia i akceptacji.

Dzisiaj dziękuję Bogu za ten czas wspólnego zamieszkania, za przyjaźń z Danusią, mocne ramię Leszka, za wspólne radości i smutki, docieranie się i wzrastanie w modlitwie i poszukiwaniu woli Boga w codzienności. Mogę też zaświadczyć z całą pewnością, że Bóg na drogach ludzkich stawia tych, którzy są jakby przedłużeniem Jego ojcowskiego ramienia pełnego czułości i opieki.

Katarzyna Jancewicz.



Wspomnienia

Danusia!... Aż trudno uwierzyć, że odeszłaś do wieczności. W tym tygodniu wstąpiłam do dużego kościoła. Zobaczyłam Ciebie na modlitwie i uśmiechnęłam się do swoich myśli: „*Jak to możliwe. Tak rzadko zachodzę do tej świątyni, a ile razy wejde, Ty tam jesteś przed Najświętszym Sakramentem*”. Już chciałam podejść do Ciebie... i nagle do mojej świadomości dotarło: *przecież to nie możesz być Ty. Wróciły wspomnienia...*

Nie pamiętam, jak się poznałyśmy. Najprawdopodobniej dzięki uczestniczeniu w spotkaniach grupy Odnowy w Duchy Świętym p.w. Paweł Apostoł. Było to ponad 10 lat temu. Zachodziłam do Fundacji Św. Dominika Savio, gdzie pracowała Dana, by wypłakać się na jej ramieniu. Miałam okropną pracę, intensywnie przeżywałam własne nawrócenie. Danusia naprawdę umiała słuchać. Dzięki niej pojechałam pierwszy raz do Medziugorie w 1996 r. Zadzwoiła do mnie z propozycją wyjazdu, zaznaczając, że pyta mnie, czy chcę, a nie czy mam pieniądze na wyjazd. Nigdy i nikt mnie tak nie potraktował. Zawsze musiałam „mieć”, by realizować marzenia. Dana pożyczyła mi odpowiednią kwotę, załatwiła wszelkie formalności i pojechaliśmy do Matki Królowej Pokoju. Historia powtórzyła się kilka lat później. Dana zadzwoniła i pojechaliśmy na moją wymarzoną pielgrzymkę do Włoch. To był 2001 r. Dana była po pierwszej walce z nowotworem, jak mówiła: „Cudem jeszcze żyję i chcę świadomie, i w pełni korzystać z tego życia... a wszystko, co mogę zostawić po sobie, to dobro wyświadczone drugiemu człowiekowi”. Jeszcze raz Bóg posłużył się Danusią, by zaprowadzić mnie w miejsce, gdzie sam chciał mojej obecności. Wspólne pielgrzymki to nie wszystko. Spotkania, śmiechy przy wspólnej herbacie. Dziękuję Bogu za Jej życie, za Jej dobro i za to, że dane nam były wspólne spotkania.



Beata B.

LISTY — — — ŚWIADECTWA — — — LISTY

Pisze pani Krystyna z Flipowa (List z 5.02.2006)

Na imię mi Krystyna, mam 65 lat, od roku jestem wdową. Mieszkam w ładnym domu, a przy nim jest działka. Jestem koordynatorem grup modlitwy w Filipowie.

W imieniu wszystkich członków pragnę podziękować za wspaniałą pomysł Nieustannej Nowenny, w której modlimy się ku czci Ducha Świętego. Duch Święty jest obecny w naszych rodzinach, bo z dnia na dzień jesteśmy lepsi. On przychodzi nam z pomocą. W 2005 roku odeszły od nas do wieczności dwie osoby. Przy grobie jednej z nich modliłam się na cmentarzu. Trudno uwierzyć, ale wkrótce zgłosiły się dwie osoby, by uczestniczyć w Nowennie. Dziękujemy także za przesyłany „Biuletyn”. Cieszymy się i jesteśmy zadowoleni z tego pisma, bo ono nas i nasze rodziny ubogaca i umacnia w wierze.

Wszystko zawdzięczam Bogu. Mam skromną rentę, a opłaty są wielkie. Dużo pieniędzy oddaję na leki, ponieważ jestem po wypadku samochodowym. Miałam pękniętą czaszkę i połamane nogi. Pół roku byłam w gipsie i trzy lata chodziłam o kulach. Teraz Panu Bogu spłacam dług wdzięczności za łaskę uzdrowienia. Jestem szczęśliwa. Matka Boża ze swoim Synem zawsze przychodzi mi z pomocą, a Duch Święty mną kieruje i prowadzi zbawienną drogą.

Należę do niektórych stowarzyszeń i mam różne zajęcia. Należę do III Zakonu św. Franciszka, jestem zelatorką Różańca świętego, w rodzinie parafialnej odpowiadam za wystrój kościoła, jestem kolporterem pisma „Miłujcie się”. Od 35 lat opiekuję się dziećmi od procesji. Wszystko to na chwałę Boga i dla dobra ludzi.

Życzę Bożego błogosławieństwa od całej mojej grupy –

Krystyna Wilczyńska.

Myśl:

Świadomość, że coś nie jest dobrem, już wkłada nam obowiązek wstrzymania się od tego.

Św. Teresa od Jezusa.

Podziękowanie

W dniu uroczystej Inauguracji piątego roku Dzieła Nieustannej Nowenny, 2. 12.2006 r., otrzymałem krótkie pismo od p. Koordynator modlitewnej grupy z miejscowości Pierkunowo (par. p.w. Św. Maksymiliana Kolbego w Giżycku). Pani Koordynator (ze skromności ukryła swój podpis) wyraża wdzięczność Zespołowi redagującemu „Biuletyn”, podkreśla, że to pismo pomaga w utwierdzeniu wiary i miłości do Boga.

Pani Koordynator przesyła również pozdrowienia i życzenia z racji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

W imieniu członków zespołu redakcyjnego bardzo serdecznie dziękuję Szanownej Pani za wyrażenie uznania. Cieszymy się, że nasze piśmiśko przynosi dobre owoce na Bożą chwałę. Wdzięczni też jesteśmy za życzenia z racji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Osobiście zapewniam, że w każdy pierwszy poniedziałek za wszystkich członków Dzieła Nieustannej Nowenny składam Bogu Ofiarę Mszy św., w której uczestniczy Zespół redakcyjny „Biuletynu”.

Członkom grupy modlitewnej z Pierkunowa z Panią Koordynator na czele zasyłam wyrazy serdecznych pozdrowień z życzeniami Bożego błogosławieństwa w Nowym Roku.

Ks. Włodzimierz Wielgat.



Inauguracja piątego roku Nieustannej Nowenny

Czuwajcie i módlcie się ... Tak by można zatytułować uroczyste rozpoczęcie kolejnego roku Dzieła Nieustannej nowenny, które miało miejsce w sobotę 2 grudnia 2006 r. Świątynia katedralna wypełniła się wiernymi przybyłymi z licznych parafii naszej diecezji i kilkoma z zaproszonych księży. Uroczystej Mszy św. przewodniczył pasterz diecezji, ks. Biskup J. Mazur, który wygłosił do zebranych wiernych słowo Boże. Wprowadzenia do Mszy św. dokonał ks. infułat W. Wielgat. W krótkim słowie powitał Księdza Biskupa, przybyłych

kapłanów, alumnów, siostry zakonne i zgromadzonych wiernych. Nawiązał do początków tego modlitewnego ruchu, wspominając zmarłą założycielkę Dzieła śp. Danutę Bąk. Stwierdził, że Dzieło to stanowi *odpowieź na potrzebę czasu i potrzebę Kościoła*.

Ks. Biskup w słowie skierowanym do wiernych zwrócił szczególną uwagę na postawę i potrzebę modlitwy w naszym życiu. Jeśli wsłuchujemy się w głos Ducha św., przyczyniamy się do rozkwitu życia chrześcijańskiego w parafiach, diecezjach i w ojczyźnie. Ks. Biskup wspominał m.in. zmarłą siostrę Danutę Bąk, której duchową siłą była modlitwa, szczególnie modlitwa różańcowa. Swoim życiem dała piękne świadectwo życia i cierpienia. Wymownie zabrzmiały słowa z czytanej Ewangelii *Czuwajcie i módlcie się*, które łączą się z hasłem rozpoczynającego się nowego roku liturgicznego: *Przypatrzcie się powołaniu waszemu*. Pasterz diecezji przypomniał, że podstawowym naszym powołaniem jest powołanie do życia wiecznego i zbawienia. Realizujemy je na różnych drogach: kapłaństwa, życia zakonnego, małżeństwa czy życia samotnego. Wszyscy jednak winniśmy pamiętać o głównym powołaniu: zbawieniu i świętości. *Świętymi nie jesteśmy, świętymi się stajemy*. Prawdziwą tragedią jest w naszym życiu *nie stać się świętym*. Te słowa księdza Biskupa miały podkreślić, że świętość jest możliwa do osiągnięcia i należy odrzucić świętość cukierkową. Na tej drodze potrzebujemy Bożej pomocy i drugiego człowieka oraz modlitwy.

Rozwijając tę myśl, ks. Biskup podkreślił, że trzeba też uwierzyć w Boże miłosierdzie, przypomniał także słowa Ojca św. Benedykta XVI *Kto wierzy, nigdy nie jest sam*. O zebranych w świątyni powiedział, że *są ludźmi nadziei*, bo modlą się za innych, klękają do modlitwy. Ze szczególną troską mówił nasz Pasterz o małżeństwie i potrzebie modlitwy za trwałość małżeństw. Dlatego nową inicjatywą będzie wyznaczenie drugiego piątku każdego miesiąca dniem modlitwy



w intencji małżeństw, szczególnie niesakramentalnych oraz ludzi, którzy pogubili się w życiu. Trzeba pomóc tym ludziom wrócić do Boga. Na zakończenie kazania ks. Biskup prosił zebranych, by byli uczniami Chrystusa i aby Duch św. obdarzał ich niezbędnymi łaskami. Mówiąc o potrzebie nadziei w życiu, przypomniał słowa zmarłej siostry Danuty *będzie dobrze*. Te proste słowa wyraźnie podkreślały, jak mocno powinniśmy być ludźmi nadziei.

Po uroczystej Mszy św. uczestnicy uroczystości skorzystali ze spotkania przy herbacie w domu biskupim. Na zakończenie Ksiądz Biskup zachęcił do trwania w modlitwie i udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

M.T.



KOMUNIKAT

W dniu inauguracji piątego roku Nieustannej Nowenny, 2 grudnia, b.r. Pasterz naszej diecezji przedłożył propozycję dnia skupienia w tygodniu wielkanocnym. W sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Elku przez cały tydzień poszczególne grupy pastoralne w wyznaczonym dniu uczestniczą w nabożeństwie nowenny do Bożego Miłosierdzia. Dzieło N.N. otrzymało do dyspozycji sobotę przed Niedzielą Miłosierdzia (**14.IV.2007r.**).

W związku z tą propozycją serdecznie zapraszam do wzięcia udziału w miarę swych możliwości w dniu skupienia w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Elku, ul. Grota Roweckiego 5a.

P R O G R A M

Godz. 14.00 - przywitanie pielgrzymów, konferencja.
 - " - 15.00 - Koronka do B. Miłos., adoracja N.S., możliwość skorzystania z sakr. pokuty i pojednania.
 - " - 16.00 – przerwa pół godziny, możliwość skorzystania z herbaty.

Godz. 16.30 - 17.00 –Konferencja
 - " - 17.00 - Droga Krzyżowa,
 - " - 18.00 - Msza św. z homilią.

Uwaga! Uprzejmie proszę wziąć z sobą *Folderki* z tekstem odlitwy do Ducha Świętego. Możemy wspólnie odmówić Koronkę. Oczywiście każdy we własnej intencji.

n a s z k a l e n d a r z

- 6. I** – Misyjny Dzień Dzieci. Modlimy się w intencji misji.
2. II – Święto Ofiarowania Pańskiego. Modlimy się za osoby konsekrowane.
11.II– Światowy Dzień Chorego. Modlitwą i ofiarą wspomagamy chorych
21.III–Środa Popielcowa. *Ten rodzaj (złe duchy) można wyrzucić tylko modlitwą i postem* (Mk 9,29).
19.III – Urocz. Św. Józefa.– Modlimy się za powołanych do życia małżeńskiego



Słowo od Redakcji "Biuletynu"



Biuletyn Dzieła Nieustannej Nowenny jest kwartalnikiem, którego celem jest wyjście naprzeciw duchowym potrzebom tych, którzy ochotnie podejmują modlitwę w trosce o potrzeby Kościoła. Biuletyn jest organem bezpłatnym, utrzymującym się z dobrowolnych ofiar tych, których na to stać. Redakcja wyraża najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Ofiarodawcom, którzy już pospieszyli z pomocą. W ich intencji jeden raz w miesiącu jest odprawiana Msza św. Redakcja będzie wdzięczna za nadesłane uwagi, spostrzeżenia i świadectwa.



Biuletyn redaguje Zespół Koordynujący rytm Nowenny: Ks. Włodzimierz Wielgat, ul. Kościuszki 13/3, 19-300 Elk (tel. 087-610 05 40), mgr Marzena Tyborska, mgr Monika Rogińska. Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres: Irena Tomkiel, 19-300 Elk, ul. Łąkowa 34 (tel. 087 – 610 28 60); Elżbieta Ciekankowska, 19-300 Elk, ul. Śląska 5 (tel. 087 – 621 07 88.); Krystyna Kulbacka, 19-300 Elk, ul Armii Krajowej 31/13 (tel. 087 – 610 38 67).